

## 8. Jak ludzi w bestie zmieniają

Autor tekstu: **Młot na czarownice**

**T**ak to niektóre sprawy swoje szatani przez czarownice zwierzchowinie tylko, i na oko odprawują, tak i w odmienianiu ludzi w postać bestyi jakichkolwiek sobie postępować zwykli. Bo przemienienie postaci w postać albo stworzenia w stworzenie, sam szatan zna, że nie czyje insze, tylko Boże dzieło jest, dlategoż na pustyni po Zbawicielu naszym chciał tej próby doświadczając jeśli jest Synem Bożym, żeby był kamieniem w chleb przemienić. Wszakże on jako zrazu pychą uniesiony, stolicę swoją przeciw stolicy Boskiej chciał postawić, tak i z miejsca swego zrażonym będąc nie inaczej jako mała ludzkich tak on Boskich spraw naśladowca być w oczach ludzkich usiłuje. Stądże wzbudzenia one gadzin rozmaitych przez czarowniki w Egipcie, przed oczyma faraonowemi, stąd i przemieniania ludzi w postaci różnych bestyi. Ale jako w stworzeniu fałszywym Boskim naśladowca: tak i w przemienieniu ludzi w inszą postać kłamca jest.

Pyta Albertus, jeśli szatani czynić mogą prawdziwie zwierzęta? Odpowiada że mogą, ale te które zwiemy niedoskonałymi: Gdzie wiedzieć potrzeba, iż stworzenie jest dwojakie, doskonałe, jako jest człowiek, wół, osieł, i insze. Nie doskonałe, jako są węże, żęby, myszy, muchy, które dlatego zwiemy niedoskonałymi, iż z zagnięsności materyej rodzić się mogą. Te tedy ostatnie szatan może czynić, lecz nie zaraz ani w mgnieniu oka, jako Bóg czyni, ale za czasem [ ... ] jako czynili przez czarowniki w Egipcie. Przemienienie zaś jest dwojakie: Istotne albo rzeczywiste, i zwierzchowne. Przemienienia istotnego rzeczy w inszą rzecz nikt inszy oprócz Stwórcy wszystkich rzeczy uczynić nie może. Przemienienie zwierzchowne dwojakie też jest, albo w przymiotach na istocie polegających, albo mniemaniu i oczach patrzącego. To oboje szatan czynić może, pierwsze gdy choroby i insze przypadki w ciele ludzkim za dopuszczeniem Bożym sprawuje, o którym przemienieniu, tu się nie mówi, jedno o tym, które czyni fantazyjnej, i oczach patrzących ludzi, bo tak przemieniając ludzi w bestie, nie przemienia ani istoty, ani przymiotów, tylko rozumienie uczarowanego i patrzących nań, że się mniema być taka a taka bestia, choć nie jest, co czyni przywodząc z pamięci, postać onej bestyi do fantazyjnej (w czym mu jest przyrodzenie posłuszne) jako duchowi (quo ad motum localem). Kłamiąc wszakże tak fantazyją i oczy rozumu oszukać nie może, jako tego który się do ciała nie tak dalece przywiązuje. Dla tegoż ci, którzy mniemają być tak przemienionymi rozumieją dostatecznie. O czym na różnych miejscach przykłady się znajdują, które wszakże gęstsze bywają w krainach wschodnich, aniżeli naszych zachodnich, a zwłaszcza co się tkanie drugich person, nie samych czarownic, bo te przemienienia takiego na swych osobach zwykły często wszędzie zażywać.

A opuściwszy one dawne i od Poetów ogłoszone przykłady, o czarownicy nazwanej Circe, która towarzysze Ulissesowe w bestie była obróciła: także towarzystwo Diomedesowe, w ptastwo obrócone, którzy czas długi około kościoła Diomedesowego latali. I insze gościnne niewiasty, które goście swoje w bydło dla noszenia ciężarów przemieniały. Także przemienienie Apulejusa Philosopha w osła, o czym sam księgę napisał. Świeże i które poczęsiej w piśmie znajduję, wiarę nam mogą czynić. Nabuchodonozor król mniemał się być siedm lat wołem, (acz się to tam sprawą Boską działo) i trawę jako wół jadał.

Augustyn święty w księgach swych wspomina oycę Praestanciusowego, który czas niemały mniemał się być koniem i zboże wespół z inszymi żołnierzom nosił. Już młodzieniec on w Salaminie mieście Królestwa Cypryjskiego w osła obrócony, w trzy lata w tej mniemanej osobie trwający (jako się w drugiej części tej księgi w rozdziale 4. pokaże) czyli wątpliwość taka w tym przemienieniu czarowniczym zostawi? które to przemienienie czarownice zwykły czynić nie tylko w osobach cudzych, ale częstokroć w swoich i nierówno częściej, o czym z wielu inszych przykładów te się tu przynoszą.

Bartholomeus de Spina Dominikam Theolog i Inquisitor w swej książce, którą napisał o czarownikach powie: Iż niejaki Antoni Leo mieszczanin Fererski z żoną swoją pod przysięgą zeznali, że przed trzema laty w łóżnicy swojej dobrze zamkniętej nocy jednej, dwa wielcy kotowie pokazali się, czyhając na jedno ich dziecię, których oni ponieważ spali nie postrzegli, aż skoro dziecię krzyczeć poczęło. Już abowiem prawie wyszali byli krew z dziecięcia onego, gdy się rodzicy ocknęli, z której przyczyny w krótkim czasie dziecię wysechszy umarło. Porwawszy się tedy z łoża, skoro jeno parę kotów ujrzeli, żeby je pojmanny pobili, aczkolwiek mąż jednego z nich żelazną łopatą (jako rozumiał) barzo dobrze uderzył drugiego też ledwie

byli nie oskoczyli, jednak obadwa okna doskoczywszy, spuścili się, ani ich więcej było nocy onej dać. toż właśnie temuż stađu we dwie lecie po tym przydało się: przy córce niedawno narodzonej. Te abowiem, gdy dwa wielcy kotowie jeden morągowaty [1] a drugi biały z czarnymi płatami, podczas spania rodziców jej, nocy napadli, obudziła rodziców wielkim płaczem. Którzy obaczywszy, że koci z łoża skoczyli żeby ich pojмали, nic nie sprawili. Abowiem jako pierwej, tak i na ten s, łatwo rąk ich uszły oknem się na dół spuściwszy, a panienka ona po dwu dniach wyszechszy umarła. Inszych po tym nocy bieganie wielu kotów czyhających na insze dzieci (i na miejsce gdzie maść jedna od czarownicy dana była w schowaniu, żeby się nią namazawszy, byli uzdrowieni, abowiem i oni sami już byli wysuszeni, ale bardzo szkodliwie) częstokroć słyszeli, choć w domu jedne tylko koteczkę małą mieli.

Ale i czarownica jedna, która niedawnych czasów była tona, powiedziała im, gdy jej o to pytali, iż były dwie białogłowy czarownice, w postaci kotów co je w łożnicy zieli, które też insze dziatki ich przed tym świata powiły, obyczajem opisanym, i przydała to, że ich zna, jedno imienia ich powiedzieć nie chciała, znakami tylko mymi one wyrażając.

Tegoż przemienienia czarownic w koty według oka phantazyjey jest świadek drugi w Ferarzu imieniem Philip rzemieśnik, ten pod przysięgą sądownie uczynioną powiedział: Że w tym roku czarownica jedna przed trzema miesiącami oszukała go, namawiając, żeby od dziecięcia którego leczyć (sama podobno krew z niego wysawszy) podjęła się, nie odganiali kotów, jeśli się takie około I niego łasiły, i do niego przystępowały. Tegoż tedy dnia po, odejściu onej niewiasty w godzinie obaczył z żoną swoją kotkę wielką, której i przedtym nie radzi widzieli, a ta do dziecięcia śpieszno przystępowała. Która gdy rodzice z bojaźni częstokroć odganiali, na koniec za dokuczaniem jej, mąż rozgniewany, zamknawszy drzwi, oną kotkę i tam i sam uciekającą oszczepem ukłół, aż na koniec z okna wysokiego wyskoczyć musiała, i o ziemię się prawie rozbiła. Do tego tedy czasu, ona baba czarownica, upadszy na wszytkiej sile, długi czas leżała: czym się stało, że co ją miano trochę o czary i suszenie dziatek podejrzeną a mianowicie o dziecię tego Philippa, ono podejrzenie weszło w wielki dowód. Abowiem wszytkie rany i kotce były zadane, w onej babie były znalezione.

Także też w miasteczku jednym Biskupstwa Argentyńskiego, którego wymieniać nie potrzeba: Robotnik jeden dnia pewnego, gdy w domu swoim drwa do pieca rąbał, kot jakiś niemały przybieżawszy miotać się nań począł, robotę mu przerywając. Którego gdy odganiał, aż drugi jeszcze więtszy przybieżawszy z pierwszym współ oba mocniej do niego drzeć się poczęli. Których on gdy odpędził, trzeci do nich jeszcze przybył. Ci wszyscy go opadłszy, jedni do twarzy mu skakali, a drudzy go za nogi kāsali. Strwożony tedy, i jako powiedział, w takim strachu nigdy nie bywał i przeżegnawszy się, a rąbania drew zaniechawszy, one koty zajuszone, to do twarzy, to do nóg się jego miotające, drwy rąbanemi po głowie po nogach i po grzbiecie pobiwszy z trudnością od siebie ode . Zaledwie godzina po tym wyszła, gdy znowu drwi ł, przyszli dwaj siepacze od urzędu, i jako złoczyńce gali go, i do sędziego prowadzili: który zdaleka oba mszy go, niechcąc go słuchać rozkazał: żeby go na w wieżę, gdzie na garło zwyczaj był więźnia sadzać wsadzono. Płacze nieborak, nie wiedząc przyczyny nieszczęścia swego, i nie czując się w żadnej rzeczy winnym: : trzy dni przed strażą swoją, z narzekaniem przypadek swój niewinny opłakiwał: którzy im się pilniej u sędziego o przesłuchanie jego starali. Tym się bardziej sędzia gem zapaliwszy, z fukiem i łajaniem powieadał, że się tak wielki złoczyńca i czarownik niecnoty swojej żadnym sposobem zaprzec ani też niewinności swojej pokazać może, gdyż są jasne dowody jego spraw niecnotliwych. Aczkolwiek tedy za staraniem straży do przesłuchania u sędziego żadnym sposobem przyjść nie mógł: jednak za namową inszych Radziec dał mu wolne ucho. Wyprowadzony z więzienia, gdy przed sędziem stanął, a sędzia nań i wejrzeć nie chciał, on nieborak upadszy do nóg inszych radziec siedzących prosił, żeby mu przyczynę tego nieszczęścia jego i więzienia powiedziano. Zaczym sędzia rozgniewany mówić począł. Niecnotliwy człowiecze, tako się do zbrodni twoich nie znasz? oto dnia tego, i tej godziny, trzy białogłowy miasta tego zacniejsze poraniłeś: tak, że na łożach leżąc, ani wstać, ani ruszać się mogą. Ochłodził się nieco on nieborak, i o dniu także godzinie, i wszytkim przypadku swoim myśląc, rzekł. Jakom żyw nigdy żadnej białogłowy nie bił, ażem dnia tego a godziny którąście wspomnieli drwa rąbał, świadectwo stawię, gdyż mię i czeladź urzędowa rąbiącego drwa zastała. Sędzia zatym barziej rozgniewany rzekł: Patrz jakoć swoje niecnoty okryć pragnie. Białogłowy chore leżą, razy pokazują, i że je pobił jawnie powiadają. Tedy robotnik on lepiej sobie przypadek swój uważając rzekł: Tej godziny jako powiedacie, pamiętam zem bestie bił, ale nie niewiasty. Zdumieli sie wszyscy pytając coby to były za bestie. Tedy on to wszytko co się działo z podziwieniem wszytkich powiedział. A oni zrozumiawszy iż to sprawa szatańska była, puścili wolno onego ubogiego robotnika,

zakazawszy mu, żeby tego nikomu nie powiadał. Jednak od ludzi pewnych ta rzecz zatajona nie była. Przetoż ci, którzy przywodzą słowa Kanonu Episcopi. Jeśliby kto wierzył, żeby którekolwiek stworzenie w lepsze albo gorsze mogło być przemienione, albo z postaci w postać przekształtowane, takowy nad niewiernego gorszy jest. Niech mówię ci uważają, jako słusznie w tej materii tego Kanonu, przeciwiać się zamionemu przemienianiu zażywają: ponieważ Augustyn Ś. Doktor kościoła Bożego takowemu według fantazyj i oka przemienieniu wiarę gaje. Abowiem w Księgach swoich wspomniawszy co poganie mówią o towarzyszach Ulissesowych w besie od czarownicy Cyrce przemienionych. I o Arkadyjczykach w wilki obróconych napiwszy się napoju jakiegoś, Bogu swemu swemu Liceowi ofiarowanego spomniawszy to powieda: że słusznie temu wierzyć mamy, dlatego, że i czasów jego, takowe się rzeczy działy. Słowa jego po tym takie następują. Jeślibychmy abowiem rzekli, że tym rzeczom wiary dawać niepotrzeba: które się wysszej powiedziały, teraz takowi, którzy toż twierdzą, że albo tego na doznali, albo od ludzi pewnych słychali. I ja gdym był w ziemi Włoskiej, słyshałem takowe rzeczy o powieci jednym krainy tej, gdzie gościnne niewiasty biegle w tej bezbożnej nauce, w serze zwykły zadawać, którymby chciały albo mogły podróżnym, żeby się w bydło przemieniali, i wszelakie potrzeby domowe, na sobie dźwigali, którą posługę odprawiwszy, potem ksobie przychodzili. Jednak nie miewają w sobie umysłu bestialskiego ludzki i rozumny.

Poty Augustyn: stąd się pokazuje, iż on nie bez twierdzenia wielu świadków dawał temu wiarę, że się takie rzeczy mogą dziać od czarownic. Z czym zgadza się i to, Inkwizytorowie o czarownicach powiedają, z powieści którzy tego na sobie doświadczyli, tak też o przemienianiu czarownic w kotki, nie według natury, ale fantazyj i oczu. Przeto iż się indziej i tu po części pokazało, iż te rzeczy nie są niepodobne, ani się pismu świętemu sprzeciwiają, bez wątpliwości wiarę im dać potrzeba, oprócz żeby kto rozumiał się być mędrszym nad Augustyna Ś. i inszych Doktorów świętych, którzy w tym rozumieniu zgadzają się z Augustynem Świętym.

---

Przypisy:

**[1]** Morągowaty - pręgowany

(Publikacja: 06-07-2002 Ostatnia zmiana: 25-01-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,980>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)